

TYGODNIK MIESZCZAŃSKI

ORGAN KLUBU
RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

PRENUMERATA

„Tygodnika Mieszczańskiego” w Krakowie i na prowincji w całej Monarchii austro-węgierskiej z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . Kor. 4.80 | półrocznie Kor. 2.40
kwartalnie Kor. 1.20.
Numer kosztuje 10 halerczy.

„Tygodnik Mieszczański”

na b y w a ć można we wszystkich agencjach dzienników.
Rękopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą od wiersza pięcioletniego 20 hal. — Nadesłane 80 hal.
Poczt. Conto Kasy Oszcz. Nr 122.711.

Redakcja i Administracja „Tygodnika Mieszczańskiego”: Kraków, ulica św. Krzyża L. 7.

◉ ◉ ◉ ◉ W IMIĘ BOGA — KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI ◉ ◉ ◉ ◉

„Tow. Kredytowe rękodzielników i przemysłowców”.

Kraków, 2 listopada.

Jesteśmy świadkami nader przykrych wypadków, spowodowanych wstrzymaniem udzielania kredytu. Obecna sytuację finansową odczuwają przede wszystkim te sfery, które do prowadzenia interesów doraźnego kredytu koniecznie potrzebują. To też mimo nawet tej okoliczności, że dana firma jest doskonale zagospodarowaną, przecież wśród ogólnej stagnacji pieniężnej, zasoby te wydać musi i stanąć wobec problemu albo prowadzenia nadal przedsiębiorstwa albo jego zwinięcia. Dziś, są to wypadki nierzadkie, że wskutek niemożliwości dotrzymania w terminie wykonania zobowiązań, wierzyciele dążą do otwarcia konkursu, aczkolwiek nie tylko wierzycieli ale wszystkich czynników, w których to leży mocy, jest powinnością, użyć wszelkich środków do ratowania danej firmy.

Rzecz jasna, że wśród tak naprężonej jak obecna sytuacji, zdarzają się głównie wypadki takie, jak ostatnia sprawa z Olkuszniem, w którego oszukańcze manipulacje zaplątali się bardzo poważni ludzie i padli jego ofiarą.

Do rzędu tych, którzy wskutek pozostawania w stosunkach finansowych z Olkuszniem, ponoszą straty, należą nie tylko pojedyncze jednostki, ale należy przede wszystkim „Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców”, to właśnie które jedynie dzięki kilku krakowskim instytucjom finansowym, zostało dźwignięte z zupełnego upadku i ruiny. Lekkomysłwa i fatalna gospodarka ówczesnej dyrekcji i rady nadzorczej, zniszczyła bowiem tę instytucję w zupełności. Jeżeli więc wówczas doprowadzono do upadku, to dążeniem obecnej dyrekcji powinno być wystrzeżenie się wszystkiego, co mogłoby Towarzystwo narazić już nie na pewne straty, ale wogóle na niepewne interesy.

Tymczasem obecna dyrekcja niczego się z takiej nauki, jaką była ruina Towarzystwa, nie nauczyła. Idąc bowiem w ślady poprzedników gospodaruje w ten sposób, że udziela wysokich kredytów ludziom, o których wie, że pasywa ich przenoszą aktywa, jednostkom nie zasługującym na wiarę i nie mającym zupełnie pokrycia na zaciągnięte długi. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż taki Olkuszniak pobrał od „Towarzystwa kredytowego rękodzielników” 20 tysięcy, która to kwota musi być stracona na niekorzyść Towarzystwa.

Zaangażowanie dyrekcji Towarzystwa na tak wysoką kwotę, jest tembardziej potępienia godnym, ile że żaden z rękodzielników krakowskich, który mógłby nawet dać dostateczną porękę, kredytu w takiej wysokości nie otrzymał, a przecież każdy rękodzielnik prowadząc warsztat byłby w możności taki dług spłacać.

Dyrekcja Towarzystwa oświadczyła wprawdzie, że za tę pożyczkę ręczą tutejsi kupcy, sam jednak fakt aresztowania Olkuszniaka, wyniki śledztwa i ogromne straty, jakie ponieśli i poniosą jeszcze rozmaici ludzie, dowodzi niezbicie, że poręka ta była niedostateczną.

Ale nie dziwota, że gospodarka obecnej dyrekcji „Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców” jest tak fatalną i grozi ruiną instytucji, skoro wkradła się tam jednostka, o której wie każdy, że gdzie się wedrze, tam musi być upadek moralny i materialny. Tą zgubną jednostką, siejącą wszędzie zniszczenie jest Piotr Kosobucki. Wszyscy pamiętają czasy, kiedy to Kosobucki wszedł w stosunki z s. p. Borkowskim, który na dwie godziny przed śmiercią wymawiał jeszcze nazwisko Kosobuckiego.

Tensam Kosobucki był wystawiony w Towarzystwie na czarnej liście jako jednostka wysoce szkodliwa.

Zresztą, czyż nie jest dobrze znany każdemu Kosobucki ze swej destrukcyjnej roboty w Radzie miejskiej, w Izbie rękodzielniczej, a któż zapomniał o „pracy” Koso-

buckiego w pałacu spiskim przy ostatnich wyborach do parlamentu?

Dziś ta zbankrutowana jednostka zasiada w Radzie nadzorczej „Towarzystwa kredytowego”.

Rękodzielnicy krakowscy nie mają wobec tego żadnego zaufania do tej instytucji i jej władz. Zbyt dobrze bowiem pamiętają szkody, jakie ponieśli przy pierwszym jej upadku. Dyrekcja i Rada nadzorcza odpowiadała w razie upadku całym swoim majątkiem. Tymczasem, skoro nastąpiła ruina, szkody ponieśli rękodzielnicy i to najubożsi, bo członkowie tak dyrekcji jak i rady nadzorczej pozostali wolnymi od zobowiązania i nic nie dali.

Pouczeni doświadczeniem z pierwszej ruiny, wzywają rękodzielnicy krakowscy instytucję, zasilającą kasę „Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców”, aby dokładnie zbadała księgi kasowe tudzież skład dyrekcji i rady nadzorczej: czy jednostki tam zasiadające, dają dostateczną gwarancję za fundusze w Towarzystwie lokowane i czy jednostki te posiadają odpowiednie moralne kwalifikacje?

Bo jeżeli w skład władz Towarzystwa wchodzi tego rodzaju jednostki jak Kosobucki, to w niedługim czasie należy się spodziewać nowego upadku tej instytucji, tem bardziej, dlatego, ponieważ Kosobucki, należąc do Rady nadzorczej bierze z podpisem pożyczki i to na weksle solo. Wiadomo zaś powszechnie, że ktokolwiek miał pretensje u Kosobuckiego, ten nie może jej odebrać, bo Kosobucki złożył już niejednokrotnie przysięgę manifestacyjną, że nic nie posiada.

Frona rękodzielników krakowskich, której dobro tego stanu leży na sercu, nie zleknie się pogroźek ani przezwisk miotanych na pojedyncze godne szacunku jednostki z jej obozu, lecz dopomina się z całą energią sanacji w „Towarzystwie kredytowym rękodzielników i przemysłowców” i żąda wydalenia z rady nadzorczej tego Towarzystwa Piotra Kosobuckiego i jemu podobnych. Zadanie to opieramy na obawie, aby znów rękodzielnicy krakowscy nie ponieśli strat.

Szanownej P. T. Publiczności podaję do łaskawej wiadomości, że przenieśliśmy swoją pracownię na ul. Gołębia 4, do umyślnie na ten cel zastosowanego lokalu we własnym domu, gdzie jak dotychczas wszelkie roboty starannie, punktualnie i po przystępnych cenach nadal wykonywać będę.

Z wysokim szacunkiem
Robert Jahoda.

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

ROBERTA JAHODY

W KRAKOWIE - UL. GOŁĘBIA 4 - TEL. 1424

Odnaczony na wystawach i konkursach krajowych i zagranicznych najwyższymi nagrodami. Podejmuje się wszelkich robót w zakres ten wchodzących.

Szanownej P. T. Klienteli mojej pozwalam sobie zwrócić uwagę, aby była łaskawą mój obecny adres celem uniknięcia nieprzyjemnych reklamacji wskutek zmiany lokalu dokładnie sobie zapamiętać.

Z głębokim szacunkiem
Robert Jahoda.

APOLLO:
TEATR — KABARET
ZIELONA 17.

CODZIENNIE O GODZINIE 8 WIECZÓR
SENZACYJNY
PROGRAM FAMILIJNY
PIERWSZORZĘDNE ATRAKCYE
Po godzinie 11-jej przedstawienie kabaretowe.

== Ceny ==
nader niskie.

„SZATNIA”
Spółka z ogr. odpow. Kraków ul. Sławimowska 1. 14.

poleca

Na sezon jesienny i zimowy obficie zaopatrzonej skład ubrań męskich. Wszelkie za-

mówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie.
Specjalność: ubrania sportowe.

doborowy.

Materialy

Pierwsza krajowa

Artystyczna Pracownia**Wieńców, Kwiatów metalowych i wszelkich roślin.**

poleca

swego

wyrobu

Wienice z rozmaitych liści i kwiatów. Kwiaty doniczkowe jako to: Palmy, Draceny, Latanie, Hiacenty, Róże L'lie, Figusy i t. d. Wszystkie rośliny wyrabia się w doniczkach z kwiatami porcelanowymi i metalowymi w kolorach naturalnych. Dalej Girlandy, Narożniki do obrazów, Wiązanki na świece, Bukiety płaskie i okrągłe, Lilie na uroczystości kościelne. Ramki ubierane kwiatami różnych wielkości i fasonów. Popielniczki, Lichtarzyki, Patenty do bileto w wizytowych, Kałamarze, Stoliki z przyborami do palenia i t. p. — Pracownia przyjmuje wszelkie ubiory oitarzy, grobowców, salonów, wystaw sklepowych i t. p. — Zamówienia przyjmuje po nader niskich cenach

Z poważaniem **M. ZACZEK i Ska Kraków, ul. Miodowa I. 45.****Z Rady miejskiej.**

Na ostatnim posiedzeniu Rady m. Krakowa, jakie się odbyło w ubiegły czwartek, poświęcił na początku wiceprezydent dr Szarski wspomnienie pośmiertne ś. p. marszałkowi St. hr. Badeniemu tudzież członkowi Rady bł. p. Maurycemu Datnerowi.

Następnie uchwalono wnioski, mocą których zatwierdza się obustronne linie regulacyjne od ul. Wrocławskiej w Prądniku Białym i linię drogi, wiodącej do magazynów dworca towarowego. Po potrzebne grunta mają być wykupione, przyczem szczegóły wykupna zatwierdzić ma Rada.

Z kolei powzięto uchwałę, aby nabyć od skarbu wszystkie po kolei okrężnej Kraków. Pod górze - Bonarka grunta kolejowe z budynkami, mostami i legarami (z wyłączeniem niektórych gruntów w Bonarce i na Krowodrzy) za cenę ryczałtowa 235.000 koron.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, do tyczących aprowizacji miasta, przyznano kredyt 2240 kor. na pokrycie niedoboru, powstałego przy sprzedaży ziemniaków, zakupionych przez gminę. Zezwolono na wytoczenie sporu Jakóbowi i Julii Heublumom o dotrzymanie umowy w sprawie sprzedaży realności przy rzeźni miejskiej. Komite towi Zjazdu Skargowskiego przyznano 1000 koron subwencji.

Na zakupno częściowe zbiorów Giełdzińskiego, których publiczna sprzedaż odbędzie się z końcem bm. w Berlinie, uchwalono przeznaczyć 13.000 kor. (10.000 K dla Muzeum Narodowego, 3000 kor. dla Muzeum techniczno-przemysłowego).

Celem przedłużenia ulicy Tarłowskiej do ul. Zwierzynieckiej uchwalono nabyć od pp. Józefa Dorawskiego i Wład. Bieniarza realność przy ulicy Zwierzynieckiej za ryczałt 116.000 kor. Zatwierdzono: linię regulacyjną z północnej strony ulicy św. Filipa; otwarcie z urzędu ulicy w Łobzowie między ul. Ogrodową a Nowowiejską; linię regulacyjną dla ul. Jakóba na Kaźmierzu, ul. Szerokiej od strony wschodniej i od północnej w miejscu połączenia z ul. Dajwór, dalej przejścia od ul. Sze-

rokowej do ul. Starowiślnej, ul. św. Józefa i placu Bawół.

Wreszcie na posiedzeniu tajnym zamianowała Rada miejska conceptę magistratu p. Stanisława Batkę wicesekretarzem w IX. klasie rangi.

Udzielenie prezenty na posadę nauczycielską w szkole im. św. Jana Kantego odroczone z powodu nieprzewidzianych zmian w przedłożonym ternie.

Budowa nowej linii tramwajowej.

Kilka krytycznych uwag.

Czytelnicy nasi przypominają sobie doskonale, ile to razy upominaliśmy się na wiosnę bieżącego roku, aby stosownie do zapadłej na pełnej Radzie miejskiej uchwały o budowie nowej linii tramwajowej »Trzeci most Zwierzyniec« przystąpić do robót w czasie jak najkrótszym. Uwagi nasze oparte na znajomości pośpiechu krakowskiego magistratu, zawierały przepowiednie, iż budowa tej linii zbytnio się przeciągnie, że może zaskoczyć nas wczesna zima, wobec której praca nad torem ustać musi że wreszcie (bo i tę ewentualność przytaczaliśmy) nie zbyt pesymistycznym będzie przypuszczenie, iż tor ten może być gotowy dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Magistrat pod naciskiem opinii publicznej zdecydował się wreszcie przystąpić do robót dopiero w miesiącach letnich. Przystąpił zaś do tych robót zupełnie nieprzygotowany, nie zapewniwszy sobie dostatecznej ilości rąk roboczych. To też bywały dni i tygodnie, w których do tak wielkiej budowy stawało po paru ludzi i coś tam robiło bez odpowiedniego nadzoru, bez odpowiedniej kontroli i kierownictwa. Było wówczas obowiązkiem naszym, jako obywateli miasta, opłacających ciężko zapracowanym groszem te roboty, zwrócić uwagę magistratu na wszystkie ujemne strony przeprowadzania robót. Ale magistrat zawsze głuchy na rozsądną radę, nic sobie nie robił z przestróg, lecz z wrodzoną ślamazarnością ciągnął budowę.

Aż zawitała krótka jesień, a obecnie stoimy w przededniu zimy. Linia zaś tramwajowa nie tylko nie jest gotową, ale co więcej do ukończenia jej definitywnego i puszczania nowych wozów tramwajowych w ruch jeszcze bardzo daleko.

Wprawdzie od czasu do czasu pojawiają się w codziennych pismach krakowskich notatki inspirowane przez magistrat, że w przeciągu krótkiego już czasu będziemy jeździć »nowym« tramwajem, jednakże notatki te mają jedynie na celu uspokojenie publiczności, a nie odpowiadają rzeczywistym obliczeniom. Dzisiejszy bowiem stan robót jest taki, że absolutnie nie można oznaczyć terminu otwarcia linii tramwajowej.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na to, iż dość pokaźna część przestrzeni, po której będzie biegł tor tramwajowy ni ma gotowego podłoża betonowego. Tak jest w części ulicy Zwierzynieckiej, w części ulicy, łączącej ul. Zwierzyniecką z Franciszkańską, na placu Dominikańskim, w ulicy przecinającej planty, w ulicy św. Gertrudy i części Starowiślnej. Wobec silnych już przymrozków a nawet mrozów zachodzi niebezpieczeństwo, czy wogóle tę przestrzeń da się przed zimą wybetonować, bo wszak wiadomo, że w czasie mrozu betonu układać nie można, a do tego w niektórych częściach linii tramwajowej przystąpiono dopiero do... budowania kanałów. Zanim zatem ukończy się roboty przedwstępne pod betonowanie, zaskoczy nas zima, a ty Szanowna Publiczko, pozbawiona zupełnie połączenia tramwajowego, chodź piechotą do miasta aż z Salwatora.

Początkowe błędy powolnego prowadzenia robót odbijają się obecnie bardzo dotkliwie na kosztach budowy. Oto magistrat chcąc przed zimą jak największą część robót mieć poza sobą, a może nawet chcąc rzeczywicie przed zimą(?) otworzyć ruch na tej linii tramwajowej, prowadzi roboty nie tylko w dzień, ale przez całe noce. Rzecz jasna, że robotnik pracujący w nocy pobiera podwójną zapłatę, wobec czego wzrastają niemożliwie koszty całej budowy.

W tem miejscu nasuwa się jedna uwaga. Praca nocna jest prowadzona bez żadnego prawie nadzoru, skutkiem czego popełnia się błędy, które

Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że objąłem we własny zarząd

Restaurację Hotelu pod Różą**róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza**

w lokalu świeżo odnowionym, otwartym do godziny 2 w nocy.

Kuchnia smaczna, higienicznie urządzona, przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie, wieczorki i wesela, oraz wydaje obiady w abonamencie do domów. Potrawy sporządzone na świeżym maśle. Piwo okocimskie i pilzeńskie. — Wina krajowe i zagraniczne.

Salon na piętrze do dyspozycji większych zebrań towarzyskich.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności

Z wysokim poważaniem **Feliks Kurcz.****Jedynie szczęście.**

Jest wyspa w zatoce Neapolitańskiej, wspinała i zarazem uboga, jak gdyby ubóstwem miała okupić przepych, jaki na niej roztoczyła przyroda, Niegdyś jeden z Cezarów obrał ją, by urządzić na niej zabawy, które wprawiały w podziw nawet Rzym cesarski, a później, w różnych epokach dziejów, inni wielcy rozpustnicy przybywali tutaj, by nad tem cudownym morzem zapalać czerwoną pochodnię uciech. Wyspa pokryła się pałacami, których miejsce zajmują dzisiaj niemniej okazałe wille. Ale chaty rybaków, mimo odurzającej swą wonią draperii, którą kwiaty, gdyby z litości, rzucają na ich spróchniałe ganki, są i dziś tak samo nędzne, jak przed wiekami.

Mieszkańcy ich jednak zdają się należeć do rasy uprzywilejowanej, która w ubóstwie czerpie swą krzepkość i siłę i żyją jedynie z wyspy, nie posiadającej ani pól uprawnych ani pastwisk. Prawda, że wino z ich winnic zawiera upojną woń i odurzający czar cudownej wiosny tego klimatu. Nie znają jednak użytku mięsa: sprzedają do osterii połyskujące ryby, które się uwikłały w ich sieciach, sami zaś zadawają się makaronem z pomidorami i małymi, brunatnymi lub czerwonymi mięczakami, które tu nazywają frutti di mare. Jedynie obcy, przybywający do tej cudownej wyspy ze wszystkich stron świata, by zwiedzić miejsce pobytu Tyberyusza-Timberio, jak tu mówią — ko-

szują twarde mięso kur, które są na tej wyspie równie chude, jak rzadkie.

Pewnego dnia w wąskiej uliczce, która ma nazwę od rozpustnego Cezara »via Tiberio«, Peppino, malec dziesięcioletni, czarny i opalony od słońca, jak mały pasterz grecki, a piękny jak Eros neapolitański z Cento Celle, stał z zachwytem przed wystawą sklepu korzennego. Przedmiotem, któremu się przypatrywał z gorącym podziwem i pożądaniem, był słoik, w którym znajdowały się okryte kurzem cukierki. Poznać było bo nich, że były już długi czas w oknie wystawione. Bo i któż je miał kupić? Dzieci miejscowe nie miały za co, cukierki były dla nich tak samo niedostępne, jak złote jabłka z ogrodu Hesperyd, a dla małych cudzoziemców, dzieci bogatych, przybranych w aksamit i drogocenne koronki, nie miały one znów żadnego uroku.

Otóż Peppino przyglądał się im, wspinając się na palcach, z czołem przyciśniętem do szyby wystawowej, usta zaś jego były wilgotne, a oczy błyszczały pożądaniem.

Wtem stanęło za nim dwoje młodych ludzi.

Była to młoda para małżonków, którzy w swej podróży poślubnej już ośm dni bawili na wyspie. Zwiedzili już wszystkie grotty zielone, białe, niebieskie i portyk wspaniałego Arco naturale wśród skał, które przewyższa swą pięknnością łuki, stworzone ręką ludzką i pieczęcią Mitromania i pałac Tyberyusza z niedającym się opisać widokiem

i grzyzy zamku Barbarossy i niedaleko od Anacpri Monte Solaro, skąd również rozciąga się przepyszny widok na ziemię i morze. Teraz, znużeni bogactwem wrażeń, olśnieni zjawiskami, które zdołały prawie przyćmić chwilowo nawet promienie ich miłości, błądzili leniwie po ścieżkach i ulicach czarodziejskiej wyspy, pełni podziwu dla tych cudownych krajobrazów, jakie widzieli.

— O, rzekła Walentyna do męża — popatrz, co to za piękne dziecko. Chcę mu kupić te cukierki.

I uderzyła z lekka ręką po plecach chłopczyka, który zwrócił natychmiast ku niej swą opaloną, śliczną twarzyczką, gdyby modelowaną na wzór najpiękniejszych antyków greckich.

— Signora nu soldino!.. Accompagnare?

Wypowiedział machinalnie te słowa, do których był nawykł, by prosić o solda i ofiarować zarazem swe usługi jako przewodnik. Walentyna pogładziła jego czarną główkę.

W podróży swej nauczyła się nieco po włosku i przypomniła sobie słowa potrzebne, by skleić następujące zdanie:

— I dolci per te... Prendi. (Te cukierki są dla ciebie. Możesz je wziąć)

I podała mu srebrny pieniądz.

Peppino nigdy jeszcze nie widział srebra, znał tylko czarną monetę zdawkową i małe, pięciolitrowe bilety bankowe, które widział niekiedy w rękach ludzi bardzo bogatych. Niespodziewana ta przygoda prawie przeraziła go.

Bieliznę męską, damską, dla studentów, stołową i pościelową oraz płótna, kołdry, pończochy, skarpetki, kołnierzyki, krawaty i halki po najtańszych cenach

poleca

dawniej

Jan Nowak

krajowy Skład płócien korczyńskich
w Krakowie, ul. Floryańska L. 14.
Hotel pod Różą.

SKŁAD ZEGARKÓW złotych, srebrnych, stalowych i niklowych z pierwowzorów fabryk. Przyjmuje wszelkie zamawiania. Wykonuje reperatury sumiennie w oznaczonym czasie i z rocznym poręczeniem. Zegary pendulowe i budziki. — Zamówienia i prowizję uskutecznia odwrotnie. Posiada na składzie wszelkie biżuterię i wyroby patryjotyczne.

Ludwik Kowalski, Zegarmistrz
w Krakowie, Sukiennice L. 18 (od strony ul. Szewskiej).

Ryłownik Władysław Miciniński
w Krakowie, Sukiennice L. 18

Wszelkie wyroby w zakresie rytownictwa wchodzące. Znaczenie srebra stołowego. Ceny niskie

ZAKŁAD DOSTAW BUDOWLANYCH L. & G. KADEN Kraków, ul. Dunajewskiego 6. jeneralne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austrii poieca: papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, farby chemiczne i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.

rury kamionkowe wewnątrz i zewnątrz glazowane, wraz z wszystkimi częściami fasonowymi potrzebnymi do kanalizacji w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe, posadzki kamionkowe i flizy fajansowe na ściany, piase kafłowe wzorzyste i gładkie w najrozmaitszych kolorach wapno skaliste z wapienników własnych w Rząsce koło Krakowa i Glinnej Nawaryi koło Lwowa gips murarski z własnej fabryki. W Glinnej Nawaryi zaprawę fasadową TERRABONA“ z własnej fabryki w Krzeszowicach cement portlandzki, wapno hydrapliczne murarskie i fasadowe w Krzeszowicach.

powodują stratę czasu na niepotrzebnej wprost robocie. N. p. nie dalej jak w nocy z wtorku na środek, skierowano wóz motorowy, służący do wywożenia kamieni na wykopany miękki grunt. Kiedy już wóz wyładowano, koła tylne wierznęły się tak głęboko, że absolutnie ruszyć z miejsca było niepodobniem. Musiano zrzucić kamienie, odkopywać wóz, podnosić go na dźwigarach, podsympać pod koła głązy i wiele stracono godzin, zanim wóz uruchomiono, a przecież, można było nie zjeżdżać w dół, lecz stać na twardym terenie, znajdującym się o parę kroków i tam donosić kamienie.

Bądź co bądź, do ukończenia nowej linii dużo jeszcze trzeba przeprowadzić prac, które pochłoną kilka tygodni, jeżeli nie miesięcy. Przedewszystkiem muszą być ukończone zaledwie rozpoczęte roboty ziemne na wyżej wymienionych ulicach i placach, musi być rozebrany most żelazny na linii obwodowej i muszą być ustawione słupy celem rozpięcia siatki drucianej i połączenia górnego.

Czy z tem wszystkiem upora się magistrat przed zimą? Prawie, że niemożliwe.

Sprawa budowy domu dla Izby rękodzielniczej.

Już niejednokrotnie podnosiliśmy głos ostrzegawczy pod adresem Komitetu budowy domu dla Izby rękodzielniczej, zwracając się równocześnie do władz z apelem, aby raz położyły kres działającym się bezprawiom. Jak już wiadomo, Komitet ten samowolnie nie ma najmniejszego uprawnienia do zawierania jakichkolwiek wiążących aktów prawnych, a pozostaje pod kierunkiem Kosobuckiego, dla którego nie istnieje żadne prawo, żadna ustawa. Z jego to »natchnienia« Komitet dopuszcza się fałszowania nawet protokołu z posiedzeń. I tak na ostatnim posiedzeniu odczytano w protokole, że

do podpisania kontraktu z firmą: »Bandurski-Miarczyński« upoważniono Kosobuckiego i jego pisarza Burnatowicza. Tymczasem na żadnym z posiedzeń mowy o tem nie było a tem mniej uchwały. Przeciwno tego rodzaju fałszowaniu protokołu zaprotestował w dosadny sposób członek Komitetu radca Wolny.

Wobec tego zaś, że Komitet tych dwóch ludzi nie upoważniał do podpisania kontraktu, zawarcie umowy z firmą architektów o budowę domu musi być nieważnym.

Że sprawa budowy domu nie jest ani przez Komitet ani przez Kosobuckiego poważnie traktowaną, dowodzą tego liczne przykłady. I tak:

Komitet zabiera się do budowy domu w czasie zupełnie na rozpoczęcie budowy nieodpowiednim;

Komitet nie posiada dostatecznych funduszy, aby tak wielkiej, bo blisko milionowej, robocie podołać, a stowarzyszenia nie mające najmniejszego zaufania do Kosobuckiego ani do składu Komitetu budowy, pieniędzy nie dadzą, bo nie mogą przewidzieć, na co ich fundusze będą przeznaczone;

w kontrakcie z firmą architektów »Bandurski-Miarczyński« nie ma zupełnie wymienionego terminu, w którym gmach Izby rękodzielniczej ma być ukończony a wszak jest to rzeczą najważniejszą. Skutkiem tego budowa może się przewlekać nie wiedząc jak długo, a wykończenie gmachu zależeć będzie od woli przedsiębiorców;

Kosobucki, mimo pośpiechu, z jakim stara się przeforsować budowę domu w tym właśnie czasie, namawia równocześnie stowarzyszenia, aby z Izby występowały, bo sam nie wierzy w to, aby można za te skromniutkie zasoby wybudować tak kosztowny gmach dla Izby, którą chce doprowadzić do zupełnej ruiny.

Tak więc »prac« Kosobuckiego jak i Komitetu budowy nie można brać na serio, skoro oni sami jej na serio nie biorą, ale grają jdenę więcej komedye!

Z naszej strony, aczkolwiek jesteśmy zasadniczo za wybudowaniem własnego gmachu dla Izby, przecież patrząc od początku na tok całej tej sprawy i na skład Komitetu z Kosobuckim na czele, wiemy niezbicie, że takiego dzieła nie doprowadzą do skutku ludzie, między którymi są jednostki, nie cieszące się dobrą opinią, a nawet pozostające w opiece sądu karnego. I dlatego z Komitetem i Kosobuckim podjęliśmy walkę, bo nie możemy pozwolić na tumanienie rękodzielników i opinii publicznej, iż rzeczywiście przystępuje się zupełnie szczerze do budowy domu.

Gmach dla Izby może postawić jedynie taki Komitet, w którego skład będą wchodziły jednostki, cieszące się zaufaniem stowarzyszeń, bo te tylko im oddadzą na ten cel swoje fundusze.

Postulaty Półwsia Zwierzynieckiego.

(Otwarcie komunikacji w ul. Kościuszki. — Sprawa wywozu śmieci. — Brak placu targowego).

W poniedziałek 28 b. m. udała się deputacja właścicieli realności Związków katolickich właścicieli realności z Półwsia i Zwierzynca, składająca się z pp. Dr. M. Starzewskiego i Dębickiego radców miejskich, Tchórzewskiego i Matza, oraz przypadkowo p. Dudka z Półwsia do prezydium miasta. W nieobecności pp. Dra Lea i Dra Szarskiego, przyjął deputację wiceprezydent Sare. Deputacja przedstawiła szereg postulatów, a między nimi zażądała:

1. Otwarcia bezpośredniego wjazdu do ulicy Kościuszki od (ulicy Swoboda) alei Krasieńskiego wprost popod nasyp kolejowy, albowiem ulica jest od blisko 4 miesięcy zamknięta, a jakkolwiek tor jezdny został już do ulicy Swoboda wykończony, pomimo to wjazd do ulicy Kościuszki popod nasyp kolei obwodowej jest zamknięty, a komunikacja kołowa odbywa się przez Powiśle brzegiem Wisły popod most do Dębniak przez teren błotnisty i stromy

Z dniem 1-go czerwca 1912 roku zostaje otwarty nowo wybudowany

HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL DE FRANCE)

w Krakowie przy ul. św. Jana i Pijarskiej; tel. 1045

w najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolejowej, Rynku głównego, c. k. starostwa i głównych arterii miasta. Położenie bardzo spokojne. W każdym pokoju telefon — automatyczny przyrząd do budzenia — ciepła i zimna woda — pokoje z wannami — apartamenty rodzinne — 3 windy elektryczne — restauracja — kawiarnia — czytelnia — fryzjer męski i damski — autogaraż i automobil przy każdym pociągu.

Ostatni wyraz komfortu i higieny.

Ceny bardzo przystępne.

Ale młoda kobieta powtórzyła mu z uśmiechem te same słowa, którym uszy jego nie chciały wierzyć. — Pieniądz, jaki trzymała w drobnych palcach, był przeznaczony dla niego, Peppina, bonbony również dla niego.

Nic jej nie odpowiedział, nie wiedział nawet, jak ma dziękować. Ale spojrzał na nią tak, jakby spojrzał na Madonnę, gdyby nagle przemówiła ze swego ołtarza, zwiastując mu łaskę.

Wyglądał jak człowiek, na korzyść którego spełnił się cud nagły, nieoczekiwany, ogromny i który w swem wzruszeniu zapomina się prawie nim cieszyć.

Dotychczas jadł w życiu swem tylko 2 razy bonbony, raz na weselu kuzyna, a następnie na obrzędach swej małej siostrzyczki, która wkrótce później umarła.

Patrzał tedy na te biedne cukierki, kurczem pokryte, z gorącym pożądaniem i równocześnie z jakąś zabobną czią, budziły one w nim bowiem łakomstwo ubogiego dziecka i zarazem jakiś dziwny fetyszyzm.

Nagłym, gwałtownym skokiem wpadł do sklepu, trzymając w ręku ową srebrną monetę. Oboje małżonkowie, rozbawieni, przypatrywali się z uśmiechem ciekawej scenie wewnątrz sklepu. Malec żywo rozmawiał i gestykułował ze starą kupcową, która niemniej od niego samego była zdziwiona widokiem owej monety w jego ręku. Wysypała zawartość słoika w jego drobne, opalone rączki, które drżały od silnego wzruszenia, poczem wy-

dała mu jeszcze nieco drobnych pieniędzy, które włożył do kieszeni, razem z bonbonami.

A potem wybiegł ze sklepu i uciekł, pędząc co tchu przez ulicę i unosząc ze sobą swój skarb podwójny. Obawiał się niezawodnie, by skarb ten nie rozprysnął się, jak marzenie senne w chwili przebudzenia się.

— Nie podziękował ci nawet — zauważył mąż Walentyny.

— Cóż z tego? — odpowiedziała Walentyna. — Widzisz przecie, że biedny chłopczyzna jest jak nieprzytomny od niespodziewanego szczęścia.

A potem dodała z rozczuleniem, które często pojawia się u osób bardzo szczęśliwych:

— Za kilka soldów i kilka marnych cukierków! To biedne dziecko musi być w istocie pozbawione wszystkiego!

W kilka dni później młodzi małżonkowie gotowali się do opuszczenia wyspy. Był dzień wiosenny, bardzo gorący, prawie niemniej skwarowy od dnia letniego. Walentyna i jej małżonek nie mieli ochoty do wycieczki w góry, zwiedzili bowiem już kilkakrotnie wszystkie miejsca klasyczne i poznali nawet ustronne zakątki wyspy, o których nie wspominają przewodniki. Pod wpływem gorąca ogarnęło ich lenistwo i nawet przejażdżka barką nie miała w tej chwili dla nich żadnego uroku.

Błądzili tedy, nie mając co czynić, po ulicach miasteczka. Była mniej więcej druga godzina po południu. Mijali właśnie kościół, który wbrew zwy-

czajowi włoskiemu był o tej porze otwarty i weszli do środka, by tam znaleźć miły cień i orzeźwiający chłód wśród skwarne go upału.

W kaplicy Niepokalanego Poczęcia leżała na noszach trumna dziecka. Zmarły miał twarz odsłoniętą, według starożytnego zwyczaju, który w niektórych prowincjach jeszcze nie został usunięty.

Walentyna, zbliżywszy się, wydała okrzyk zdziwienia.

W zmarłym dziecku poznała Peppina.

Malec, sprzątnięty nagle jedną z owych chorób, właściwych jego wiekowi, które działają jak piorun, spał spokojnie, snem wiecznym.

I wtedy młoda kobieta ujrzała coś dziwnego, co przypomniało jej ów dzień i zarazem wywołało żyły litości nad losem biednego dziecka.

Oto dokoła ciała zmarłego krewni i przyjaciele rodziny rozsypali obficie cukierki, stosownie do zwyczaju u ludzi ubogich, którzy nie mogą bliskim zmarłym ofiarować kosztownych kwiatów.

Tak samo wieśniacy w okolicy Rzymu ofiarowują na Boże Narodzenie słodczyce dla Bambina na Ara Coeli.

Były tam cukierki niebieskie, zielone, różowe, liliowe i inne, obficie i we wszystkich kolorach tęczy.

Cukierki! Po raz pierwszy mały Peppino miał ich podostatkiem.

Wojciech Gigoń

Absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu z postępowo celującym, odznaczony pierwszą nagrodą miejską. Muzeum przemysłowe w Krakowie otworzył

Artystyczny Zakład Galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, dawniej ul. Mikołajska L. 6. obecnie ul. Bracka L. 13.

Wszelkie wyroby w zakresie galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa jak najstaranniej, po cenach umiarkowanych.

Specjalność firmy: oprawy ozdobne.

tak, że nawet dowóz węgla i t. p. najpotrzebniejszych artykułów, jak również i dojazd dorózek jest prawie niemożliwy, a co najmniej połączony z bardzo wielkimi kosztami, a przytem powodujący w naszych dzielnicach drożyznę i zastój w handlu i przemyśle.

II. Jakkolwiek właściciele realności w gminach przyłączonych opłacają od chwili przyłączenia 5% dodatek gminny, pomimo to dzielnice te dotychczas nie zostały zaopatrzone w skrzynki na śmiecie, a zakład czyszczenia miasta z realności gmin przyłączonych śmieci nie wywozi. Szczególnie w dzielnicy Półwieś sprawa ta jest bardzo piekąca, a to z powodu obwałowania Wisły, oraz braku odpowiedniego miejsca na śmiecie.

III. Odpowiedniejszego placu targowego, gdyż obecny prowizoryczny z braku odpowiedniego dostępu, w miejscu błotnistym, jest tak dla sprzedających, jak i dla kupujących nad wszelki wyraz niemożliwy, co również powoduje drożyznę, bo ludność okoliczna zmniejszyła dowóz artykułów oprowizacyjnych.

Wiceprezydent Sare przyrzekł uczynić zadość powyższym żądaniom.

Sądymy, że te tak łatwe do przeprowadzenia zarządzenia mogą być przy dobrych chęciach prezydium miasta w kilku dniach uskutecznione, tembardziej, że tego oczekują wszyscy mieszkańcy nie tylko dzielnicy XII i XIII ale i sąsiednich, a to ze względów sanitarnych, drożyznianych i komunikacyjnych.

KRONIKA.

Kraków, dnia 3 listopada 1912 r.

Ankieta w sprawie zebrania dzieci. Tymi dniami odbył się dalszy ciąg ankiety, zwołanej celem obmyślenia środków zaradczych przeciwko szerzącej się w Krakowie zebraniu dzieci. Po obszernej dyskusji, w której brali udział pp. dyr. Winkowski, dr Rogalski, Szybalski, Szymański, Ligęza, ks. Kuznowicz, ks. dr. Żymelko, Wojtyga i inni, uchwalono cały szereg środków zaradczych, które będą przedłożone okręgowemu Związkowi stowarzyszeń i instytucji, zajmujących się ochroną dzieci, do zbadania i załatwienia. Między innymi uchwalono domagać się 1) zakładania w Krakowie jak największej ilości ochronek, 2) ułatwiania w przyjmowaniu starszych dzieci do terminu, 3) przestrzegania przepisów o przymusie szkolnym, 4) założenia wzorowego domu poprawy i przymusowej pracy, 5) zakazu kolportażu i handlu obnośnego małoletnim chłopcom, 6) wezwać wydawców pism, aby nie używali małoletnich chłopców do sprzedaży dzienników, 7) wydać odezwę do ogółu społeczeństwa z prośbą o informowanie władz i instytucji, zajmujących się ochroną młodzieży, o każdym wypadku znęcania się lub zepsucia młodzieży.

Nadto uchwalono zwrócić się do posłów parlamentarnych o przyspieszenie uchwalenia projektu ustawy o ochronie wychowaniu i noweli do ustawy karnej, odnoszącej się do młodzieży, wreszcie uchwalono domagać się zamykania szynków w niedziele i święta, ograniczenia koncesyj szynkarskich, przestrzegania ścisłego przepisów ustawy o opilstwie, i zakazu uczęszczania młodzieży poniżej 14 lat do szynków, oraz uświadamiania młodzieży w szkołach ludowych, seminariach nauczycielskich i duchownych o szkodliwości alkoholu.

Sprowadzenie zwłok Konopnickiej na Skałkę. Komitet sprowadzenia zwłok Konopnickiej na Skałkę do grobów zasłużonych zawiązał się w Krakowie dnia 23 października w Czytelni kobiet, z następującym składem wydziału: przewodniczący prof. T. Grabowski, zast. przewodniczącego M. Siedlecka, sekretarki: M. Mossoczowa i A. Świdarska, skarbniczka M. Bogusławska.

Inauguracyjne przedstawienie w Klubie rękodzielniczo-miejszczańskim. Pierwszy wieczór urządony staraniem Kółka amatorskiego w Klubie rękodzielniczo-miejszczańskim zeszłej niedzieli udał się w zupełności. Wielka sala Klubu wypełniła się po brzegi publicznością, złożoną z członków Klubu tudzież zaproszonych gości.

Wieczór rozpoczął się deklamacją p. Fregowej, która prześliczny wiersz o biednej szwaczce wygłosiła z tak artystycznym przejęciem, że niejednemu z widzów łza mimowoli spłynęła po twarzy. Nagrodą za deklamację był ogólny poklask widowni tudzież prośba o naddatek. Czyniąc zadość prośbie oddeklamowała p. Fregowa jeden jeszcze utwór, który się spotkał nie z mniejszym, jak pierwszy, zapalem.

NADESLANE.

Zakład dentystyczny

Dra Juliusza Piątkowskiego

Otwarty od 9—12 przed południem i od 3—6 popołudniu.

Plac Matejki Nr 5, I. piętro.

Zakład techn. dentystyczny

Maryana Jaugustyna

długoletniego współpracownika Dra Wernikowskiego

otwarty od 9—12 i od 2—5.

Kraków, ul. Podwale L. 3.

przy ul. Swoboda 1. 2. (Dom własny) Telefon Nr 137

S. G. Żelęński w Krakowie

Krakowski zakład witrażów i mozaiki

z mozaik marmurowej, witrażowej lub prawdziwej wewnątrz i po
bierną, oszklenia szyb wystawowych barwnie i nieza-
cenach konkurencyjnych wykonuje

SZYLDY KUPIECKIE

Wielkoformatowe

Wyłącznie prawdziwe szlachetne
kamienie w oprawie

Ferdynand Hofmann

Kraków, Sukiennice L. 17.



ZAKŁAD NOWOCZESNEJ
FOTOGRAFII
„DE PARIS”
KRAKÓW, BASZTOWA 18.

**Kurs kroju damskiego,
szycia i haftów!**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić
Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiej-
szym rozpoczynam

**bezpłatny kurs kroju
i szycia**

na moich nieprześcignionej dobroci pier-
ścieniowych maszynach do szycia i haftu.

Z poważaniem

JÓZEF IWANICKI

Kraków, Szpitalna 32.

(Hotel Pollera).

Piosenki wiejskie, złączone w jedną całość, odśpiewane zamasyżycie i z prawdziwie chłopską werwą przez p. Dorulę, przygrywającego sobie równocześnie na skrzypcach, wywoływały burzliwe oklaski tak, że p. Dorula musiał odśpiewać kilka jeszcze innych piosenek.

Nie mniej podobał się śpiew p. Szczepańskiego.

Z utworów scenicznych dano znaną i arcywesołą komedię hr. Fredry p. t.: »Consilium facultatis«. Podczas przedstawienia zrywał się co chwila huragan śmiechu, co świadczyło o tem, iż podoba się tak rzecz sama, jak i jej wykonanie. Pośród grających wybili się na pierwszy plan: z pań: Nieduszyńska, Pucińska, Budzoniówna, z panów: Dorula, Górka, Szczepański, Tadeusz Niemieć, Pychowski.

Po przedstawieniu odegrał p. Richter, koncert, z akompaniamentem fortepianu kilka salonowych utworów muzycznych na skrzypcach, które wywoływały żywe zadowolenie i huczne oklaski.

Po wieczorze odbyła się zabawa dla członków, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Kółko amatorskie zachęcone bardzo udała próba, przygotowuje na najbliższy czas nowe przedstawienie dla członków Klubu i zaproszonych gości.

Ukonstytuowanie Zarządu Głównego T. S. L. na rok 1912/13 Na ostatnim posiedzeniu ukonstytuował się Zarząd Główny w następujący sposób: Prezes dr Bandrowski Ernest, wiceprezisi: dr Adam Ernest, Jerzy Piwocki, sekretarze: Januszewski Antoni, dr Zdzisław Próchnicki, Wincenty Sikora, skarbnik: Piechnik Edmund, zast. skarbnika: Józef Parczyński, rachmistrz: Tabaczyński Tadeusz, zast. rachmistrza: Franciszek Maślanka.

Do Wydziału ściętego weszli: 1. dr. Bandrowski Ernest, 2. dr. Grabowski Tadeusz, 3. Januszewski Antoni, 4. Łopuszański Tadeusz, 5. Natanson Stefan, 6. Ostrowski Witold, 7. Piechnik Edmund, 8. Piwocki Jerzy, 9. Rymar Stanisław, 10. Sikora Wincenty, 11. Tabaczyński Tadeusz, 12. Wyczyński Kazimierz.

Komitet budowy pomnika poległym w r. 1848 podaje do wiadomości, że roboty około postawienia pomnika, które wykonuje prof. Laszczka, firma Trembeckich, p. Tomas Bujas, oraz firma Zieleniewski, są w pełnym toku, jednak ze względów formalnych i technicznych, uroczystość odsłonięcia nie może się odbyć 1 listopada b. r., jak to było projektowane, lecz odłożono ją na rocznicę, t. j. 26 kwietnia 1913.

Ze względu jednak, że okazuje się jeszcze brak poważnej sumy na pokrycie kosztów budowy, komitet zwraca się do publiczności o poparcie, a w szczególności zaś komitet uprasza te osoby, stowarzyszenia, cechy i instytucje, które posiadają listy składkowe, aby w imię zasady »dwa razy daje, kto zaraz daje«, zechciały je zwrócić wraz z ofiarowaną wkładką.

Datki przyjmuje prezes Sokoła krakowskiego p. Wład. Turski, lub p. Tomasz Bujas, prezes Stowarz. »Gwiazda«.

Ostrzeżenie dla rękodzielników. Zwracamy uwagę rękodzielnikom na to, iż kilka jednostek utrzymuje w Krakowie piśmko tygodniowe jedynie w tym celu, aby na podstawie zupełnie fałszywych informacji o stosunkach rodzinnych napadać na powszechnie szanowanych i poważanych obywateli ze stanu rękodzielniczego i uwłaczać ich czci. Wobec tego niech się rękodzielnicy wystrzegają omawiania swoich stosunków prywatnych, aby później nie narazić się na nieprzyjemności. Tymi, którzy owo piśmko wydają, są: **Piotr Kosobucki**, bez zajęcia, **Marcin Jarra**, fabrykant, **Jan Pająk**, urzędnik krak. Dyrekcji kol., **Józef Bialik**, masarz, **Bolesław Zieliński**, cieśla, **Bolesław Broszkiewicz**, piekarz.

† **Jan Gall.** Tymi dniami zmarł we Lwowie znany muzyk i kompozytor Jan Gall.

Urodził się w Warszawie 18 sierpnia r. 1856. Gimnazjum kończył w Cieszynie. Poświęcił się następnie muzyce i studiował w konserwatoryach: w Wiedniu, Monachium, Lipsku i Wejmarze, gdzie był uczniem Liszta.

W roku 1884 został dyrektorem Tow. muzycznego we Lwowie.

W ostatnich czasach był dyrektorem »Echa«, Towarzystwa śpiewackiego we Lwowie.

Jan Gall należał do najpopularniejszych muzyków polskich. Liczne jego pieśni, odznaczające się melodyjnością, stały się własnością ogółu i śpiewane są wszędzie.

Od roku 1895 s. p. zapadł ciężko na zdrowiu i nie zdołał się już podźwignąć cielesnie.

KASA I KANTOR WYMIANY OTWARTE CAŁY DZIEŃ BEZ PRZERWY OD GODZ. 8 RANO DO 7 WIECZÓR.

Finansowanie robót i dostaw publicznych i rządowych.

Jak najkorzystniej składa **WADY I KRUCYCE** za przedsiębiorców i dostawców wszelkiego rodzaju.

korzystna lokacja posagów na książeczki. (Unikat-Duplikat).

USTREDNI BANKA

FILIA W KRAKOWIE

róg Rynku głównego 42 a ul. św. Jana L. 1.

Wkładki oszczęd. K 115,000.000.

Kupno — sprzedaż obcych walut i monet.

WKLADKI

na rachunku bieżącym i książeczkach 4 1/2 0/10

Podatek obrotowy opłaca Bank z własnych funduszy

Bezpłatne Depozyty dla P. T. Komitentów.

Lombard papierów wartościowych.

RESTAURACJA Władysława Hajto

(dawniej Rzewuskiego). Kraków, ulica Floryńska L. 19.

Poleca: znakomitą kuchnię mięsną i jarską. — Piwa okocimskie, pilzneńskie i bawarskie. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, krajowe i owocowe. — Trzy bilardy najnowszej konstrukcji. — Gabinety. — Dzieniki krajowe i zagraniczne. — Śniadania, obiady i kolacje w abonamencie, na żądanie wysyła do domu. — Lokal otwarty do godziny 3-ej w nocy.

NOWO OTWARTY

NOWO OTWARTY

MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI i B. WIERZEJSKI W KRAOWIE, SZEWSKA L. 2

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

BRON WSZEKICH SYSTEMÓW, PRZYBORY
MYŚLIWSKIE ORAZ WŁASNĄ PRACOWNIĘ.



NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD
AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ
:: BIURO WYCH ::

JERRY i Ska



Filia
W KRAKOWIE
przy ulicy
FLORYŃSKIEJ
l. 28, l. p.
Telefon Nr. 1416.

C. k. Patent Nr. 41.589

nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę.

Nowo wynaleziony pasek rupturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkg. wagi, bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantorowicz, Podgórze,
ul. Józefińska l. 6. T. M.



W 2 DO 3 MIESIĘCY

przygotowuje każdego do egzaminów prywatnych z buchalterii kupieckiej pojed. i podwójnej, rachunków kupieckich, stenografii, nauki o handlu i korespondencji handl., składanych w c. k. Akademii handl. w Krakowie.

BIURO BUCHALTERYJNE

„HERMES“

właściciel: J. PILCH i SKA

w Krakowie, Rynek Kleparski L. 16

(róg ulicy św. Filipa)

które ręczy za sumienne przygotowanie i dobry wynik. Specjalność buchalteria bankowa. Osoby z prowincji przygotowuje w drodze korespondencyjnej własną metodą. Prowadzi i zakłada księgi we wszelkich przedsiębiorstwach w swoim biurze lub też na miejscu za małą opłatą. Sporządza i sprawnie bilanse ręczną za dyskrecję. Dla dogodności P. T. Klientów prowadzi biuro pisania na maszynach. Ceny niskie. Liczne listy dziękczynne i polecające. — Dla pań osobne godziny.

Bł. p. Maurycy Dattner, radca miejski, prezydent Izby handlowej, zmarł we czwartek po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach.

Zmarły był członkiem Izby od roku 1885, a stał na jej czele od roku 1907, biorąc zawsze żywy udział w życiu gospodarczym miasta i kraju.

Bł. p. Maurycy Dattner był członkiem państwowej Rady kolejowej, państwowej Rady przemysłowej i krajowej komisji przemysłowej. W Radzie miejskiej zasiadał przez parę kadencji, żywą w niej rozwijając działalność zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych miasta.

Zmarły prezydent Izby handlowej znaną był powszechnie w mieście osobistością. Z właściwą swemu temperamentowi energią, zajmował się wszystkimi sprawami ekonomicznymi miasta i kraju, nie żałując trudów osobistych, aby z zadania wywiązać się wedle najlepszej woli.

Niespodziewany zgon bł. p. M. Dattnera, cieszącego się krzepkim zdrowiem, wywołał szczerzy żal zarówno wśród współwyznawców, jak i w licznych instytucjach i reprezentacjach, w których zmarły zasiadał.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada o godzinie 11 przed południem z domu przy ulicy Długiej.

Kinematograf Towarzystwa Szkoły Ludowej. W ubiegłą środę odbyło się otwarcie nowego Kinematografu w Krakowie przy ul. Straszewskiego. Kinematograf ten założyło I. Koło T. S. L., aby z jednej strony, przy pomocy obrazów świetlnych, szerzyć oświatę wśród szerokich sfer mieszkańców naszego miasta, a z drugiej, aby z uzyskanych stąd pieniędzy podołać wydatkom na szkołę w Maryańskich Górach, utrzymywaną kosztem tego Koła.

Kinematograf mieści się w kamienicy pośła Federowicza na rogu ulic: Straszewskiego i Studenckiej, w pięknej, dużej i wygodnej sali parterowej, mającej dostateczną ilość drzwi, wychodzących na ulicę tak, że pod względem bezpieczeństwa odpowiada najdalej idącym wymaganiom.

Całe urządzenie wewnętrzne zostało wykonane wyłącznie siłami krakowskich przemysłowców i rękodzielników. Część film pochodzi z jedynej polskiej fabryki, część zaś, ze względu na to, iż ta fabryka nie mogłaby podołać zapotrzebowaniu, musi być sprowadzoną z zagranicy.

Uroczystość otwarcia Kinematografu rozpoczął przemówieniem przewodniczący I. Koła T. S. L. Witold Ostrowski, który przedstawił zabiegi Koła o uzyskanie koncesji i odpowiedniego lokalu. Następnie podziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego przedsiębiorstwa.

Po przemowie p. Ostrowskiego wygłosił referat z zakresu kinematografu dr Stępowski, po czym odbyło się próbne przedstawienie.

Nowemu przedsiębiorstwu T. S. L. życzyć należy jak najpomyślniejsze rozwoju, tudzież spełnienia tych zadań, jakie I. Koło T. S. L. wyznaczyło sobie przy fundowaniu kinematografu. Publiczność chętnie to przedsięwzięcie poprze, zwłaszcza, że dochód przeznaczony jest na obronę zagrożonych kresów.

Syndykat dziennikarzy krakowskich. We środę odbyło się pierwsze walne zgromadzenie członków nowozawianego w Krakowie stowarzyszenia dziennikarskiego, na które stawili się wszyscy członkowie Syndykatu w komplecie. Obrady zagał przewodniczący komitetu tymczasowego p. Aleksander Karcz, poczem odbyły się wybory. Prezesem wybrany został p. Aleksander Karcz, wiceprezesem p. Witold Noskowski, sekretarzem p. Roman Pilarz, skarbnikiem p. Antoni Lekszycki. Do wydziału weszli pp.: Sylweryusz Chmurkowski, Feliks Gwiżdż, Jan Migo, Władysław Prokesh, Konrad Rakowski i Konstanty Srokowski; do komisji rewizyjnej wybrani pp.: Karol Irzykowski, Jan Matyasik i Edmund Zechenter. Po omówieniu całego szegu spraw i programu pracy na najbliższą przyszłość zakończono obrady.

Błąd drukarski. W ostatnim numerze naszego pisma, w artykule p. t.: »Sprawa budowy domu dla Izby rękodzielniczej«, przez pomyłkę wydrukowano, iż zapłacono p. Zawiejskiemu 4 tysięcy koron za zrobienie szkiców. Otóż nie za szkice dostał p. Zawiejski tę kwotę, ale za plany.

Nieporządku w mieście. Otrzymujemy z miasta następujące pismo: Przy ulicy Starowiślnej urządzili sobie robotnicy przejazd z ceglami chodnikiem do budującego się domu, który trwa już od czterech miesięcy, a mieszkańcy tej ulicy nie mogą się dostać do domów, bez narażenia się na przejechanie, a przytem muszą brnąć po kostki w błocie rozrobionym przez wozy. Bardzośmy ciekawi, jak można pogodzić ten porządek z pismem magistratu, wydanem jako rozporządzenie o utrzymaniu porządku na chodnikach. Chodnik ten, począwszy od ulicy Berka Joselewicza, aż do szkoły Barakowej, przy ul. Starowiślnej, niemożliwy jest do przejścia. Spodziewamy się, że magistrat nareszcie zechce zająć się uporządkowaniem tego chodnika.



PATHÉFON

jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej. Gra bez zmiany igły, wiecznym szafirem, nie niszcząc płyt, które grają zawsze równie głośno i czysto, jak orkiestra, a śpiewają i mówią, jak żywy człowiek. Doskonale gra do tańca. Kto się chce dobrze zabawić powinien bez zwłoki nabyć Pathéfon.

Cenniki darmo i opłatnie.

GŁÓWNY SKŁAD PATHÉFONÓW

**Stefan Grudziński
i Tad. Berger**
Kraków, ul. Szewska 22. Telef. 305.

C. i k. Nadworny Dostawca

A. HAWĘŁKA — Kraków Rynek główny

poleca znany ze swych składników odżywczych znakomity

Porter angielski

oryginalny, firmy BARCLAY PERKINS & Co w Londynie.
(Wysyłki na prowincję w każdej ilości 1/4 i 1/2 butelek).

Wyborną herbatę cejlońską

„Rangalli Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną PALMA, w dwu gatunkach.

Zakład wodo'eczniczy i sanatorium

Dr. B. Kupczyka

specjalisty chorób nerwowych

Telef. 1295. Kraków, Szujskiego 11. Telef. 1295.

Stolarnia motorowa

Joachima Steinberga w Krakowie

ulica Starowiślna 85 — ulica Dajwór 14 — Telefon 1378

Wielki skład posadzek dębowych, deszczółkowych i taflowych z dębiny sławońskiej.

Zamówienia wykonuje się dobrze, rychło i tanio.

Każda

oszczędna gospodyni

kupuje wyłącznie

„KAWĘ“

z pierwszej krajowej

„Hygienicznej Palarni“

firmy

Wojciech Olszowski

Maly Rynek, Róg Szpitalnej.

Wszystkich Przyjaciół naszego pisma prosimy, aby w lokalach publicznych, restauracjach, kawiarniach i mleczarniach żądali „Tygodnika mieszczańskiego“.

Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie

spełnia smutny obowiązek
doniesienia o śmierci swego nieodżałowanego prezydenta

MAURYCEGO DATNERA

Przemysłowca,

Kawalera Orderu Żelaznej Korony III klasy i Orderu Franciszka Józefa,
c. k. Rady komercyjnego, Rady miasta Krakowa,
Członka Państwowej Rady przemysłowej, Państwowej Rady kolejowej, krajowej
Komisyi przemysłowej i Kuratoryi Akademii handlowej, tudzież Rady zawiadowczej
Banku Galicyjskiego dla handlu i przem., Banku Založni uverni ustav i Tow Akc.
Żywieckiej Fabryki papieru,
Wiceprezydenta lokalnej kolei Kraków-Kocmyrzów itd. itd.,

który po pełnym zasług i pracy publicznej żywocie, licząc lat 63,
zmał w dniu 31 Listopada 1912 roku.

Eksportacja zwłok odbędzie się z sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej
w Krakowie w Niedzielę dnia 3 Listopada 1912 r. o godzinie 11 przed południem
wprost na cmentarz izraelski w Krakowie.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zaprasza swoich Członków oraz Przyjaciół
i Znajomych Zmarłego na ten smutny obrzęd.

Wiec w sprawie restrykcji kredytowej Sprawa wstrzymania przez instytucje finansowe kredytu, odbijająca się bardzo ujemnie na tych sferach, które na bieżące wydatki kredytu konieczne potrzebują, będzie niebawem przedmiotem narad publicznych. Tymi dniami zawiązał się w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim Komitet, złożony z przedstawicieli krakowskich rękodzielników, przemysłowców i kupców, który ma za zadanie poczynić przygotowania do wiecu. Do wzięcia udziału w wiecu będą zaproszone sfery interesowane, przedstawiciele instytucji finansowych, tudzież posłowie. Należy się spodziewać, że zbiorowa akcja tych wszystkich czynników przyczyni się w części do polepszenia warunków kredytowych w Krakowie.

Wyścigi konne w Krakowie. Komisja programowa wyznaczyła dla przyszłorocznych trzechdniowych wyścigów Towarzystwa międzynarodowego, oraz dla dwudniowych wyścigów Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów następujące terminy: I-szy dzień, niedziela 22-go czerwca (Tow. międzynarod.), II-gi dzień, wtorek 24-go czerwca (Galic. Klub Jazdy Panów), III-ci dzień, czwartek 26-go czerwca (Tow. międzynarod.), IV-ty dzień, sobota 28 czerwca Jazdy Panów, IV-ty dzień, niedziela 29 go czerwca (Tow. międzynarod.).

Warunki wyścigów są już przez komisję programową uchwalone i będą niebawem do publicznej wiadomości podane.

Zaznaczyć należy, że nie tylko podczas meetingu Towarzystwa międzynarodowego, ale również i Galic. Klubu Jazdy Panów, odbędzie się kilka zajmujących wyścigów myśliwskich, tak chętnie w zeszłych latach przez Publiczność przyjętych. W maju roku przyszłego odbędzie się Wielki Konkurs hipiczny połączony z Wyścigiem myśliwskim, oraz produkcją „Skoku na wysokość”.

Z teatru „Nowości”. Na obecny program Teatru „Nowości” składa się wielka revue ilustrowana muzyką: „Mieszkańcy Krakowa na księżycu”, oryginalny paryski balet nadpowietrzny z udziałem 10 Pałyżanek. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia.

Teatr Apollo. Od 1—15 listopada b. r. następujący program: Warszawskie Polskie Towarzystwo Operetkowe. — The 4 Sandoff, akrobaci. — Karnawał Sketsch oryginalny Ottona. — Otto Otto, humorysta. — Duet Dolski, polski duet. — Margit Bérge, artystka recytatorka. — Heddy Juliette, kopistka. — Erna Goleston, subretka i inne pierwszorządne atrakcje.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Konferencja w sprawie wstrzymania kredytu.

Naprężona sytuacja finansowa na targu pieniężnym w Krakowie, spowodowała prezydium tutejszej Izby handlowej do zainicjowania narad kierowników wszystkich instytucji finansowych

krakowskich. Narady te odbyły się w ubiegłą niedzielę.

W ciągu długiej i szczegółowej dyskusji, stwierdzili przedstawiciele wszystkich instytucji bankowych, że ani w produkcji, ani w handlu lub konsumpcji nie zaszły u nas żadne zmiany, któreby uzasadniały ograniczenie dotychczasowej działalności kredytowej. Także i stosunki budowlane, oparte na kredycie, okazują się zupełnie zdrowymi, gdyż podkłady hipoteczne tego kredytu, t. j. domy i grunta nie straciły bynajmniej na wartości. Wskutek czasowej niemożności sprzedaży listów zastawnych nie można było krótkoterminowych kredytów budowlanych zmienić na długoterminowe kredyty hipoteczne. Ruch budowlany absorbuje tedy w silnej mierze środki pieniężne, które w ten sposób odciążone zostały od swego właściwego przeznaczenia na obrót w handlu i przemyśle. Z tych właśnie powodów jest obowiązkiem Banku austro-węgierskiego, przyjść w pomoc poszczególnym instytucjom przez rozszerzenie kredytu re- eskontowego, jak to Bank czyni wobec Wiednia.

Zacieśnianie kredytu jest w stanie wywołać niepożądane następstwa. Do restrykcji kredytowych niema zgoda żadnych rzeczowych powodów. Wobec solidnie i uczciwie pracującego kupiectwa, należy się trzymać konserwatywnej polityki kredytowej i pozostawić bez zmiany kredyty w tej wysokości, jak były wymierzone w ostatnich czasach.

Z bardzo poważnej strony zauważono, że gwałtowne ścieśnianie kredytu, praktykowane

Rękodzielnicy i Przemysłowcy!

wpisujecie się licznie w poczet członków

KASY RĘKODZIELNICZEJ

Jest bowiem naszym obowiązkiem popierać własne instytucje finansowe.

Takie poparcie zapewnia „Kasie rękodzielniczej” szybki i pomyślny rozwój.

Zgłoszenia na członków przyjmuje się w „Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim” (ul. św. Krzyża l. 7.) we środę i sobotę o godz. 8 wieczór.

Oszczędności przyjmuje się na 5% w lokalu Akcyjnego Banku związkowego — Wiślna 4. — Nr telefonu 1191.

Zwroty wypłaca się w całości bez wypowiedzenia.

przez Bank austro-węgierski wobec prowincjonalnych stowarzyszeń, staje się również powodem zaostrenia sytuacji, gdyż stowarzyszenia te są źródłem kredytu dla małych kupców i rękodzielników na prowincji. — Podniesiono na konferencji, że Bank austro-węgierski ma w tej mierze obowiązki, o których mu nie wolno zapominać.

Celem wprowadzenia w życie w tym duchu prowadzonej kooperacji wszystkich banków krakowskich, wybrano komitet, w skład którego weszły: Bank krajowy, Bank hipoteczny, Bank galicyjski, Bank przemysłowy, Żivnostenska Banka, Wiedeński Bank związkowy, »Mercur« oraz prezydium izby handlowej.

Podwyższenie stopy procentowej w Banku krajowym. Bank krajowy podwyższył stopę procentową od eskontu weksli stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na 6½%, od weksli prywatnych na 7%, od pożyczek gotówkowych za hipotecznym zabezpieczeniem na 6¼% łącznie z prowizją, od zastawów bieżących na 7%, od zastawów terminowych na 7½%.

Również podwyższył Bank krajowy stopę procentową od wkładek oszczędności na 4½%, od asygnat kasowych na 4%, 4½% i 5%, stosownie do wypowiedzenia 30, 60, lub 90 dniowego.

Zamówienia na zagraniczną stal i pilniki. Izba handlowa w Krakowie otrzymała z ministerstwa handlu doniesienie o praktykach zagranicznych agentów, zbierających zamówienia na wyroby stalowe i pilniki.

Strony zamawiające towar, rzekomo znakomitej jakości, otrzymują często wyroby poślednie i to w ilościach, przewyższających znacznie zamówienia.

Ministerstwo handlu ostrzega tedy konsumentów, aby mieli się na baczności przy zamawianiu tych artykułów z fabryk zagranicznych.

Cła w Turcji. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymuje wiadomość, iż zaprowadzona z początkiem wojny włosko tureckiej 100-procentowa dopłata do cel tureckich na towary włoskie, została w dniu 24 b. m. zniesioną.

Obecnie miała Turcja zaprowadzić dopłatę celną w tej samej wysokości na towary bułgarskie, serbskie, greckie i czarnogórskie.

Wedle informacji austriackiego Muzeum handlowego we Wiedniu należałoby dla ostrożności dołączać w dalszym ciągu certyfikaty pochodzenia na towary wywożone do Turcji.

Ogłoszenia dostaw. Zarząd szpitala wojskowego w Tarnowie, ogłasza rozprawę ofertową na dostawę mięsa etc.

Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 11 listopada 1912.

Dnia 4 listopada 1912 r. odbędzie się w c. k. Magazynie żywności dla wojska w Temeszwarze rozprawa ofertowa na sprzedaż starego płótna do pakowania, starych worków jutowych i płóciennych, szpagatu i t. d.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa w Krakowie.

Dnia 12 listopada b. r. odbędzie się w kancelarii c. k. Zarządu lasów i dóbr państwowych w Tustanowicach rozprawa ofertowa na sprzedaż drzewa jodłowego, dębowego i świerkowego.

Intendantura I. korpusu w Krakowie ogłasza rozprawę ofertową na dostawę większych ilości żyta i owsa dla magazynu wojskowego w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie.

Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 13-go listopada 1912.

! Wielka okazyja gwiazdkowa! po znacznie niżonych cenach

bluzki jedwabne, koronkowe, markizetowe, aksamitne, welniane, barchanowe, kłotowe i t. d. Halki jedwabne batystowe, alpakowe, sukienne, włóczkowe i barchanowe. Szlafroki welniane, barchanowe, batystowe. Suknie gotowe, żakiety włóczkowe, himalajowe swetry, bielizna Jägerowska, trykotowa. Sukienki dla dzieci, ubrania dla chłopczyków, bielizna męska, damska, pledy, szale, welonki, rękawiczki skórkowe, sznurówki, torebki najnowsze, pończoszy, skarpetki i t. p. Wszystko w najlepszym gatunku.

Z szacunkiem

Karolina Kleinmann

Kraków, ul. Grodzka L. 43.

Pierwszorządny Zakład Krawiecki ANTONIEGO KADŁUCZKI w Krakowie, ulica Grodzka L. 35.

wykonuje ubrania męskie według najnowszej mody po cenach umiarkowanych z własnego lub powierzonego materiału.

Zakład pogrzebowy J. Horak

odznaczony złotym medalem i wielkim krzyżem.

Telefon Nr. 248.

Kraków, ul. Mikołajska L. 14.

Telefon Nr. 248

urządza pogrzeby do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, do wszystkich krajów Europy, posiada największy skład trumien metalowych, wyrób trumien dębowych i innych wybór wienców, szarf etc., groby murywane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacje itp.

Szybka rzetelna obsługa.

Ceny umiarkowane.

Zivnostenská Banka

w Krakowie, Rynek 17.

kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, jak: losy, renty, listy zastawne, akcje obligacye. Monety zagraniczne, marki, franki, ruble, dolary. Załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe.

Uskutecznia szybko zlecenia giełdowe, przekazy na miejsca kąpielowe i zagraniczne. Przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe. K 5000 wypłaca dziennie bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszków.

Zakład artystyczno-ślusarski

Franciszek Weselý

Krupniaza 23. Kraków, Krupniaza 23.

∴ wykonuje ∴ **ROBOTY KUTE** w każdym stylu.

Konstrukcje żelazne i roboty budowlane. — Ogrodzenia kute i siatkowe. — Stylowe świeczniki i okucia. — Roboty galanteryjne kute w żelazie, miedzi i brązie.

Zamówienia projektuje podług własnych projektów i podanych wzorów po najprzystępniejszych cenach. Wzory i kosztorysy przesyła odwrotnie.

Nowo otwarty w Krakowie

ul. Zwierzyniecka I. 34.

NAJTAŃSZY Zakład Pogrzebowy

Urządza pogrzeby skromne i okazałe dla dorosłych i dla dzieci. Załatwia wszelkie formalności.

Posiada wielki wybór trumien. Nowe dekoracje. Karawany oszklone i zwykłe. — Ceny niskie. — Własność Stow. „Kasy Pogrzebowej“.

Członkiem Stow. może być każdy katolik. Wpisowe 1 kor. Wkładka miesięczna 20 hal.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem

∴ Fabrykę wyrobów masarskich ∴
pod firmą:

Bracia Przyjemscy

przy ul. Lubomirskich I. 39.

SKŁAD FABRYCZNY I SPRZEDAŻ

∴ ulica Wiślna L. 6 ∴

Codziennie świeża gorąca kiełbasa w każdej porze funt 96 halerzy
Polecając się łaskawym względom nadmieniam, że oprócz dobrego gatunku moich towarów ceny tychże będą nader przystępne

Kreślę się z głębokim szacunkiem

A Przyjemski.



Amerykańskie urządzenia biurowe marki „ARBOR“

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny, dostarcza generalny zastępca na Galicyę:

„Argus“, Kraków, Floryańska 47. Tel. 1408

Pracownia bandaży Zofii Węgrzynowicz

W KRAKOWIE

wyłącznie dla pań i dzieci Grodzka 9 — — Grodzka 9

SPÓŁKA ZIEMSKA W KRAKOWIE

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

ULICA WIŚLNA L. 3. TELEFON NR. 2156.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż zostało otwarte Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich, lasowych, kamienic, realności, will, parcel i t. d. pod firmą „Spółka ziemska w Krakowie“, w zakres którego wchodzi:

KUPNO na własny rachunek i ewentualnie pośredniczy w kupnie, sprzedaży i zamianie majątków ziemskich, lasowych i realności miejskich, jak również wszelkich produktów rolnych i lasowych.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, węgla, ropy oraz wszelkich artykułów dla celów przemysłowych i rolniczych.

ZASTĘPSTWO firm bankowych i parcelacyjnych.

AGENCYA ubezpieczeń wszelkiego rodzaju za zwrotem 2% skonta.

LOKACYA kapitałów, konwersya długów w możliwie najrozmaitszych kombinacjach, pod dogodnymi warunkami, jak również eskont weksli dla osób na stanowiskach.

Załatwianie spraw dyskretne, odwrotną pocztą — w różnych językach. Udziela się porady prawnej i objaśnienie bezinteresownie.

Firma posiada rozległe stosunki w każdej gałęzi przemysłu, tak w kraju jak i zagranicą, co możemy udowodnić licznymi już transakcjami tu wymienionych z zakresów działania. Posiadamy do tego ludzi prawdziwie fachowych.

Polecając się łaskawym względom

SPÓŁKA ZIEMSKA W KRAKOWIE.



Jedyna w kraju!

Jedyna w kraju!

WYŁĄCZNIE KOBIECA

NOWO OTWARTA

DROGUERYA I PERFUMERYA

Heleny Sikorskiej Kraków, ul. Szpitalna L. 19.

poleca paniom miłującym czystość i piękność, najprzedniejsze artykuły higieniczne (opaski, wkładki, pasy brzuszne) wszelkie środki kosmetyczne wyrobu warsz., ang. i paryskiego instytutu piękności. — Doskonałe perfumy org. i na wagę, znakomite środki na wypryski, wagi i wydelikatnienie cery, z poradą fachową wonne sole do kąpiele i t. d.

Zamówienia z prowincyi załatwia się sumiennie i odwrotnie.



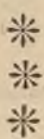
BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

KRAKÓW, RYNEK 15. ODDZIAŁ TOWAROWY TELEFON 92 i 2375.

Wyłączne zastępstwo sprzedaży WĘGLA z kopalń krajowych;

Wyłączne zastępstwo sprzedaży CEMENTU z fabryki Górka w Sierszy;



Wyłączne zastępstwo sprzedaży SZAMOTY z pierwszej gal. fabr. wyrob. kamionkowych i szamotowych w Skawinie.

Zastępstwo sprzedaży pierwszorzędných marek WĘGLA z kopalń górnośląskich.

poleca: WĘGIEL doborowej jakości, CEMENT oraz SZAMOTĘ.

Wszystkich
Prenumeratorów
i
Czytelników
prosimy o popieranie
tych
FIRM
które się w naszym
PISMIE
OGŁASZAJĄ.

Pracownia sukien „WANDA“

∴ i kostyumów damskich ∴ Kraków, ul. Karmelicka 14, II. piętro

wykonuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materyałów po cenach przystępnych.

krój angielski i francuski.
(NAUKA KROJU I SZYCIA)

ARTYSTYCZNA LITOGRAFIA

FR. ZIELIŃSKIEGO

KRAKÓW, ULICA ŚW. MARKA L. 16.

poleca najprzejmiej: Bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, etykiety, plakaty, obrazy świętych, dyplomy, tablice naukowe, plany, autografie i t. d. Długoletnia moja praca w pierwszorzędnym zakładach: w Dreźnie, Berlinie, Pradze i Wiedniu daje gwarancję, że wykonanie zamówień odpowie w zupełności artystycznym wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności.

! Krakowska drożdżarnia:**R. Drillera w Krakowie**

wysyła codziennie, świeże drożdże gwarantowane czyste, spirytusowe bez żadnych domieszek, do każdej stacyi kolejowej lub urzędu pocztowego, każdą ilość po nader umiarkowanych cenach. Obsługa rzetelna staranna i najskrupulatniejsza. Gwarantuje się za bardzo trwałą i wysoką siłę fermentacyjną (popędową). Jedna próba przekona. Telefon Nr. 2011/II.

Józef Bujas

konc. majster murarski

przyjmuje roboty budowlane z materiałem i bez oraz wykonywanie planów, kosztorysów etc. Nowa wieś, ul. Ogrodowa L. 14.

**NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA**

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie

SINGER COMP.

Tow. Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków, ulica Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru Miejskiego

TELEFON Nr. 2020.

Dom komisowy i spedycyjny

oraz

= Zakład przewozu mebli =

pod firmą

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ul. Bracka 5. Tel. 2460.

Wykonuje wszelkie spedycje kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w mieście i na prowincyi patentowymi wozami, przyjmuje na przechowanie urządzenia domowe.

KRAKOWSKA

FABRYKA SZCZOTEK I PENDZLI

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Zwierzyniec, ul. Kościuszki L. 40.

Telefon Nr. 488.

Jedyna polska fabryka w Austrii wyrabia i sprzedaje wszelkie gatunki szczotek i pendzli. — Na życzenie dostawa do domów. — Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa po cenach fabrycznych.

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski**PIOTR CEKIERA**

w Krakowie, ulica Rajska Nr 10.

Podjęmę się wszelkich robót w zakres ten wchodzących jakoto: Roboty budowlane: cokoły, portale, schody, fasady kamienne. Roboty kościelne: ołtarze, ambony, balustrady, kropielnice, posadzki itp. roboty. Grobowce rodzinne, pomniki, postumenta, figury, tablice pamiątkowe z napisami z rodzimych marmurów granitów i piaskowców, oraz wszelkich rzeźb, sztukaterij, odlewów i dekoracyj fasad, w kamieniu, gipsie, wapień hydraulicznem i cemencie po cenach bardzo przystępnych.

Elektro-motorowa

Fabryka wyrobów masarskich ANDRZEJA RÓŻYCKIEGO

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 22.

poleca: znakomite szynki z młodej trzody, wyborową mieszaninę, słoninę i smalec polski.

Wysyłki uskutecznia odwrotnie.

Nowo otwarty**ZAKŁAD KRAWIECKI**

:- zaopatrzone bogato w najlepszej jakości materje angielskie. :-

J. Weinberger Kraków Bracka 6.

były przykrawacz i kierownik firmy A. Minder.



Panna starsza lub wdowa

z małą pensyjką, mająca dobre pismo, potrzebna do prowadzenia biura stręczęń służby. Potrzebny także CHŁOPAK do posług biurowych umiejący czytać. Wiadomość Gołębia 16 parter na lewo, Kraków.

**FRYZYER****MĘSKI I DAMSKI**

Firma chrześcijańska. **Karol Striegler** Firma chrześcijańska.

40 - FLORYAŃSKA - 40

wykonywa wszelkie roboty w zakres fryzjerstwa wchodzące.

WYROBY Z WŁOSÓW.

Specjalny gabinet dla czesania Pań.

Ceny konkurencyjne. — Poleca się łaskawie.

Garderoby

dziecinna dla pań do lat 16, dla chłopców do lat 14, kapturki, kapelusze, ponczochoy, skarpetki, bieliznę, trykotarże i całe wyprawki dla niemowląt poleca

Franciszek Martin Kraków, Rynek gł. 12**Wyłączna sprzedaż kapeluszy**

pierwszorzędnym fabryk, jakoto: Borsalino włoskie, Christys angielskie i Hüffel i t. d.

Poleca na sezon jesienny, po cenach niskich lecz stałych

Antoni Jarosz

Kraków

ulica Sławkowska L. 24.

(Dom XX. Marków).